

# Tadeusz Dąbrowski

---

## Kolenda "Powiedzcie pasterze mili"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 7/1/4, 344-348

---

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wierczą dobrze cbyty, o języku czystym i stylu giętkim, wyrobionym, trącającym często starożytnością, który niewątpliwie już uprzednio niejedno napisał a być może i wydał, i który prawdopodobnie pochodził ze wschodniej połaci kraju, jak świadczą pewne właściwości językowe tym kresom właściwe.

Wiemy ponadto, że będąc blizki swojemi wierzeniami nauki kalwińskiej, nie godził się jednak ze wszystkimi tezami tej nowej wiary, że był nawet bliższy osiadryzmu, i nie zrywał stanowczo z katolicyzmem. Wiemy wreszcie, że przy układaniu swego Katechizmu wzorował się w zewnętrznym układzie na katechizmie luterskim Seklucyana a w drugiej, dyalogowej części, korzystał z dzieła U. Rhegiusa: *Medicina Animae* przedmowę zaś wziął z katechizmu Rhegiusa.

Nie ulega wątpliwości, że z czasem osobistość autora katechizmu brzeskiego da się wyjaśnić, skoro niejeden szczegół archiwalny na światło dzienne wydobyty zostanie. Poszukiwania nasze, w tym kierunku czynione, nie przyniosły dodatnich rezultatów. Akty zjazdów nowowierczych, przechowywane w bibliotece synodalnej we Wilnie, które specjalnie w tym celu rozpatrywaliśmy nie dały żadnej nowej wiadomości. Z Nieświeża pomimo przedsięwziętych uprzejmie przez P. Pułjanowskiego poszukiwań także żadne pozytywne wiadomości nie napłynęła. Drukowane zaś materyały, danych faktycznych nie zawierają, oprócz cytowanych wyżej wzmianek w korespondencji Hozyusza.

Kończymy więc niniejsze uwagi, wyrażając nadzieję, że może kto z naszych historyków literatury, specjalnie temi czasami i tą rzeczą się zajmujący, autorstwo Katechizmu Brzeskiego wyjaśnić zechce i zdoła. Z naszej strony poczuwaliśmy się do obowiązku podania na tem miejscu bodaj informacyjnej notatki, zanim przedruk Katechizmu, przez Bibl. Ord. Krasińskich zamierzony, będzie doprowadzony do skutku.

*Franciszek Pułaski.*

Warszawa, w czerwcu 1908 r.

## Kolenda „Powiedzcie pasterze mi!“.

(Przypisek do r. VII. Pam. Lit. str. 136—9).

Nazbyt nieostrożnie i popiesznie przydał dr. Krčkek miana „nieznanej“ kolendzie znanej od wieków, a i dziś jeszcze powszechnie w ustach ludu nabożnego oraz w kantyczkach się znajdujących. Mówię od wieków; pominąwszy bowiem tekst sam przez dra Krčkeka ogłoszony z zapiski rękopiśmiennej, którego daty pewnej ustalić nie można, spotykamy się z pieśnią tą w zbiorach drukowanych, począwszy od początku XVIII w. W samych tylko dostęp-

nych mi zbiorach Bibl. Ossolińskich 6 tekstów znalazłem, z których pierwszy i ostatni dzieli stu pięćdziesięcioletni prawie okres czasu. Najdawniejszy z r. 1720 w zbiorze p. t. „Krakowskie kantyczki czyli pieśni nabożne na święta uroczyste według porządku kościoła katolickiego na cały rok zebrane. Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej wydrukowano w Krakowie po raz pierwszy r. 1720. Chełmno, drukiem i nakładem Ignacego Danielewskiego 1864“. Str. X+197+1 nl. Egz. Ossol. nr. 52.954 (str. 42—3). Następny „Kantyczki pieśni nabożnych wedł. obrządków kość. św. kat. na uroczystości całego roku z przydatkami nowych Pieśni osobliwie o Bożym Narodzeniu z pozwoleniem starszych. W druk. Jana Szlichtyna. R. P. 1767“. Str. 528. Ossol. 7.062 (str. 144—9). Trzeci: „Kantyczki podł. wyd. 1785. Bibl. lud. pols. t. XXVII—XXX. Paryż, Księg. Luxemb.“ B. r. dr. str. 72+75+56+84. Ossol. 56.761 (II, str. 54—6). Wydanie to należy do drugiej połowy XIX w., gdyż w objaśnieniu od wydawcy czytamy o uwzględnieniu wyd. krakowskiego Friedleina „z lat czterdziestych“. Z objaśnienia tego dowiadujemy się również, że podstawą niniejszego wydania są: „Kantyczki Pieśni Nabożnych wedł. obrządków Kość. Św. Kat. na uroczystości całego roku, z przydatkami nowych pieśni, osobliwie o Bożem Narodzeniu, — Z pozwoleniem Starszych. W druk. Kazimierza Szlichtyna, Roku Pańskiego 1785“. Jest to więc przedruk wyd. z roku 1767. Czwarty tekst mamy w zbiorze: „Kantyczka czyli: Najn. zbiór pieśni Kościoła boż. na cały rok; na duch. pociechę i pożytek ludzi pobożnych, z różnych ksiąg zebr. i do dr. podany. W Bochni nakł. i druk. Wawrz. Pisza 1855“, str. 376+VI. Ossol. 88.612 (str. 145—8). Piąty: „Kantyczka czyli: zbiór najst. i najn. pieśni kość. na cały rok z nowenną na adwent. Na duch. poc. i poź ludzi poboż., z różnych ksiąg zebr. i do dr. pod. W Bochni. Nakł. i druk. W. Pisza 1860“, str. 392+VI. Ossol. 88.379 (str. 145—148). Jest to przedruk wydania poprzedniego. Szósty tekst wreszcie: „Kantyczka czyli wybór pieśni naboż. o narodz. Pana nasz. Jez. Chrys. Lwów. Nakł. i druk. M. F. Poremby 1864“, str. 108+4 nl. Ossol. 88.930 (str. 14—16). Tekstów późniejszych nawet już nie szukałem.

Co do wcześniejszych tekstów drukowanych, z przed r. 1720, mimo poszukiwań w zbiorach Ossolineum żadnego nie znalazłem, chociaż przeszukałem kancyonały od najdawniejszych (nie tylko, jak dr. Krček, do r. 1641 ale) do r. 1728. Powód łatwo sobie może każdy, kto te rzeczy choć pobieżnie przeglądał, wytłómaczyć: Oto kancyonały wszystkie z XVII i XVIII w. są tylko przedrukami dawnych edycji z XVI czy początku XVII w., dokonanymi prawie bez zmian. Wszystkie więc kolendy, znajdujące się w tych zbiorach mają charakter wyłącznie dogmatyczny i kontemplacyjny. Dopiero kantyczki przynoszą pierwiastki nowe, znane „rodzime, szczeropolskie“. Będzie to, równie, jak dyalogi, owoc natchnienia i humoru szkolnego, żakowskiego. I jak dyalogi do dziś w nikłych szczątkach się przechowały u ludu wiejskiego i zwłaszcza drobnomieszczań-

skiego i przedmiejskiego, jako „Herody“, czy też gry szopkowe, tak i te kolendy kantyczkowe do dziś przetrwały w pełni sił i żywota, rozpowszechniając się za pomocą powtarzanych ciągle przedruków owej straganowej, jarmarcznej kantyczki bocheńskiej. Rzadko która natomiast kolenda z wyznaniowych, kościelnych, kancynałów przeszła do kantyczek i przetrwała w ustach wiernych.

Gdy idzie o tradycję tekstu kolendy naszej, przechowanego we wszystkich tych przedrukach, stwierdzić można bez trudności, że — pomijając pisownię i przystankowanie — zrab cały pozostał niezmieniony; tu i owdzie tylko zmodernizowano jakiś archaiczny wyraz, lub zepsuto tekst przez pomyłkę. Tak n. p. występuje w w. 6 zwr. I wyd. z r. 1767 słowo: paciecha, gdy inne wraz z wyd. z r. 1720 dają: pociecha. W w. 8 teje zwr. w wyd. z r. 1720: na oko widzimy, gdy późniejsze mają: widzimy, wyd. z r. 1860: na oczy widzimy. To samo wyd. z r. 1860 podaje w w. 3 II zwr.: idzicie, zamiast: idźcie, czy: idźcież. Wszystkie trzy wyd. z XVIII w. zachowują w w. 5 zwr. III dawny wyraz: puchają, gdy w XIX w. wstępuje na jego miejsce: huchają, lub: chuchają (które p. Krćek mylnie wprowadza do tekstu z XVI czy XVII w.) i t. p. Przykład psucia tekstu mamy w zwr. II, w której na miejsce ostatnich dwu wierszy:

Bo ten pan, czysty sam, takowych  
Szanuje, przyjmuje sług nowych.

z w. XVIII — występuje w w. XIX:

Bo ten pan, czysty sam, szanuje  
Takowych przyjmuje sług nowych.

Z szczegółowego porównania wynika, że ów przedruk wyd. z r. 1720 posiada rzeczywiście ze wszystkich druków tekst najstarszy.

Znaczna jednak zachodzi różnica pomiędzy tekstem rękopiśmiennym, ogłoszonym przez dra Krćeka, a drukowanymi. Przedewszystkiem według wszelkiego prawdopodobieństwa został tekst ten zapisany fragmentarycznie. Gdy bowiem wszystkie drukowane liczą dziesięć zwrotek, ma ich rękopiśmienny tylko pięć, z których trzy pierwsze są identyczne z trzema pierwszymi drukowanego, dwie ostatnie zaś w żadnym tekście drukowanym wcale nie występują. Ten fakt, jakoteż ponowne użycie tego samego rymu: powity w zwr. III i IV budzi we mnie przypuszczenie, że zwr. IV i V są osobistą własnością zapisywacza, który treść zwr. III zapisanej w brzmieniu autentycznym ponownie przerobił i dorabiać się silił ciąg dalszy. Gorzej się w każdym razie wiązą te dwie zwrotki rękopiśmienne z poprzedniami, aniżeli zwrotki tekstu drukowanego („A po czemże go poznamy“ itd.). Sprawa dałaby się wyjaśnić dopiero po zestawieniu z całością oryginału łacińskiego.

Jest bowiem kolenda nasza — jak tyle innych zresztą — tłumaczeniem tylko. Wydanie z roku 1767 zapisuje pierwszą zwrotkę oryginału:

Dicite nobis Pastores :  
Cui novos fertis honores?  
Jesu Christo infanti  
In stabulo iacenti,  
Qui nascitur, ut perditus  
Homo reus sit praeditus  
Caelesti, caelesti curia.

Zwrotka ta pozwala nam wyrozumieć różnicę, zachodzącą w budowie zwrotek obu tekstów, oraz ustalić porządek chronologiczny tekstów i tradycję kolendy. Zestawmyż pierwszą zwrotkę rękopiśmienną i drukowaną, na podstawie wyd. z r. 1720:

Powiedzcie, pasterze mili, Gdzieście <i>tym czasem</i> chodzili! Do Betlejem sławnego <i>Szukać</i> narodzonego Z Panny czystej <i>jedyne</i> <i>Zbawiciela, spuszczonego</i> <i>Z niebieskiej, z niebieskiej<sup>1)</sup></i> krainy	Powiedzcie, pasterze mili: Gdzieście <i>pod ten czas</i> chodzili? Do Betlejem sławnego <i>Witać</i> narodzonego Z Panny czystej <i>Messyasza,</i> <i>Zkąd pocięcha roście<sup>2)</sup></i> nasza <i>Ubogich pastuszków na ziemi,</i> <i>Gdy Boga na oko widzimy.</i>
---	--

Widzimy, że teksty drukowane przydały zwrotce ósmego wiersza, którego tekst rękopiśmienny, zgodnie z oryginałem, nie posiada. Stało się to zapewne z czasem skutkiem wstawienia w miejsce refrenu w ostatnim wierszu innego wyrazu rymującego (n. p.: zwr. II dra Kręka: „leżące, płaczące we żłobie“) i spowodowanego tem nagłego urywania śpiewu, zmuszającego do powtórzenia całego wiersza ostatniego (jak dziś n. p. śpiewa się „Wśród nocnej ciszy“ z powtórzeniem, lub bez). Zamiast tego powtarzania ostatniego wiersza, dorabiano później wiersz nowy. Okoliczność ta każe przyjąć dłuższy okres rozwoju pieśni między obu tekstami: rękopiśmiennym i drukowanym, czyli data proponowana przez dra Kręka: ostatnia ćwierć XVI w. lub początek XVII może być przyjęta za prawdziwą.

Różnice zwr. II i III są już mniejszej wagi. Dla ścisłości podaję: II w. 3 Bieźcie prędko! powiem wam — 1720 Idźcież, (później: idźcie, a nawet: idzicie) pokażemy wam; w. 5 prędko — 1720 prosto; w. 6—7 Dziecię małe tam znajdziecie | Leżące, płaczące we żłobie — 1720: Ale czyste serce nieście; | Bo ten pan, czysty sam,

<sup>1)</sup> Lukę trzyzgłoskową, nieuzupełnioną przez dra Kręka, uzupełniam na podstawie oryginału.

<sup>2)</sup> Wszystkie teksty późniejsze mają zamiast „roście“ — „rośnie“.

takowych | Szanuje, przyjmuje sług nowych. Zwr. III w. 1: A ja-koż go tam — 1720: A poczemże go; w. 3: W źłobie — 1720: w szopie; w. 4: Wół i osieł rogaty — 1720: Wół z osłem pracowity (rym do: powity! nadto sens wiersza w rękopiśmiennym tekście — jak zauważył dr. Krček — zepsuty); w. 6: Dzieciątko to zagrzewają — 1720: Dzieciąteczko zagrzewają (w w. XIX ogrzewają); w. 7: małego — 1720: miłego (we wszystkich innych małego).

Nakoniec dodać należy, że niepotrzebnie dr. Krček wykazuje, iż kolenda niniejsza nie może być uważana za identyczną z kolendą: „Pasterze mili, coście widzieli?“ Znający ją ze śpiewu wiedzą, że melodye obu kolend są zgoła różne. Nadto ta druga, jak się zdaje, powstała, lub weszła w użycie powszechne dopiero w połowie w. XVIII. Kantyczka bowiem z r. 1720 nie podaje jej wcale; dopiero w wyd. z r. 1767 znajdujemy ją, ale — jak podaje indeks — między „Pieśniami nowemi o Bożym Narodzeniu zebranemi w Roku 1756“, ciągnącemi się od str. 420 kantyczki, jako dodatek. Miejsce, jakie kolenda ta zajmuje wśród innych w późniejszych wydaniach, świadczyłoby, że przeszła ona do nich dopiero z tego wyd. z roku 1767. Świadcstwo więc niniejsze wskazywałoby, że „Pasterze mili“ przed r. 1756 a w każdym razie przed połową XVIII w. powszechnie znaną nie była.

Co się tyczy obszaru geograficznego, na którym kolenda „Powiedziecie pasterze mili“ dzisiaj jest śpiewana, tyle tylko powiedzieć mogę, że na Mazurach spotkać ją można wszędzie. Znam ją też z powiatu drohobyckiego. Zresztą jest to kwestya, obchodząca nasze ludoznawstwo.

Lwów, 2. VII. 1908.

*Tadeusz Dąbrowski.*

## Zagadki w życiu i w działalności literackiej S. S. Jagodyńskiego.

Wystarczy przeczytać choćby artykuł Chmielowskiego w „Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej“ o tym poecie (t. XXXI—XXXII, r. 1903, s. 386—7) i przejrzeć choćby Estreichera spis i opis dzieł jego, ażeby mieć wyobrażenie o mnogości zagadek owych. Mniejsza o to, że ani daty urodzin ani śmierci nie odszukano. Można by pierwszą wywnioskować mniejwięcej z zapiski w metryce słuchozycy wydziału filozoficznego wszechnicy krakowskiej, według której Jagodyński w r. 1619 wpisał się w ich poczet. Ale utrudnia takie postąpienie ta okoliczność, że już w roku 1613 ukazują się w druku utwory autora o tem samem imieniu i nazwisku i to z dodatkami, które świadczyłyby o piastowaniu przez poetę pewnych godności, a więc i o pewnej dojrzałości wieku (sekretarz C. B. M. V., t. zn. Confraternitatis czy Congregationis Beatae Mariae Virginis, a dwa